**Gdybym powiedział, że towarzyszyłem Zbyszkowi na jego ostatniej górskiej trasie, to mijałbym się z prawdą. Byliśmy we wrześniu w Karkonoszach, ale mimo iż nasze pokoje sąsiadowały, nie byliśmy razem! Zbyszek był osobno, a my nie mieliśmy odwagi, by próbować to zmienić. Chciał być chyba sam z górami, które widział za oknem albo z ławki na ganku.**

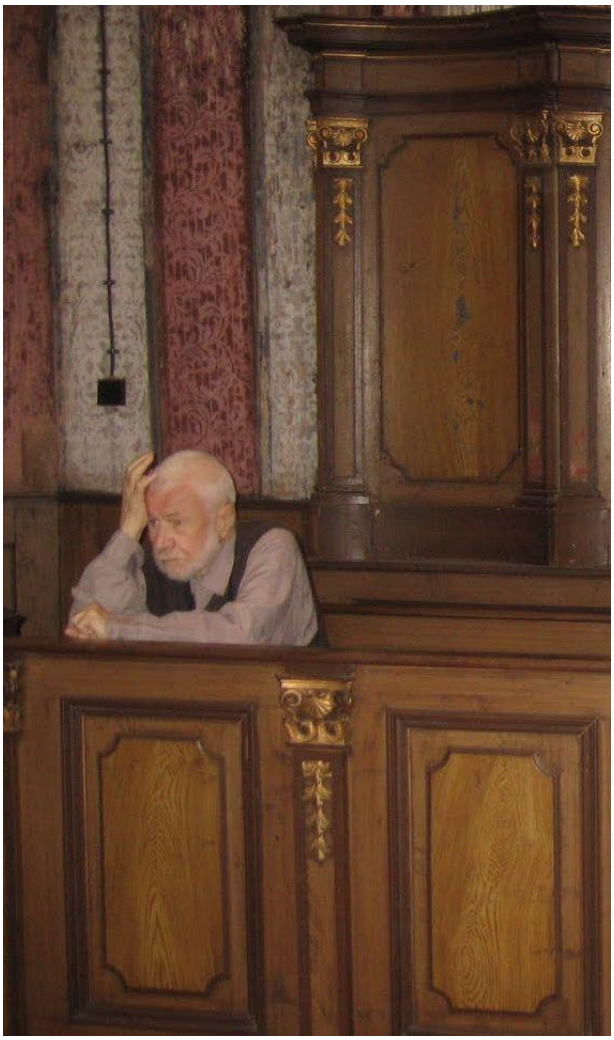

*4 września - wycieczka do Broumova. Kościół Panny Marii*

**Dzisiaj nadeszła wiadomość, z którą liczyliśmy się od pewnego czasu. Zibi wyruszył w swą ostatnią trasę. Wyruszył sam, jak to często praktykował zachęcając nas jednak: *ja idę, kto chce, może iść ze mną.* Wyruszył sam, ale nie samotny, bo otoczony naszymi dobrymi myślami.**

**Od lat dokumentował nasze, a przy tym swoje życie. Zatrzymywał czas w obrazach. Jak go znam, będzie to robił nadal, patrząc na nas z góry.**

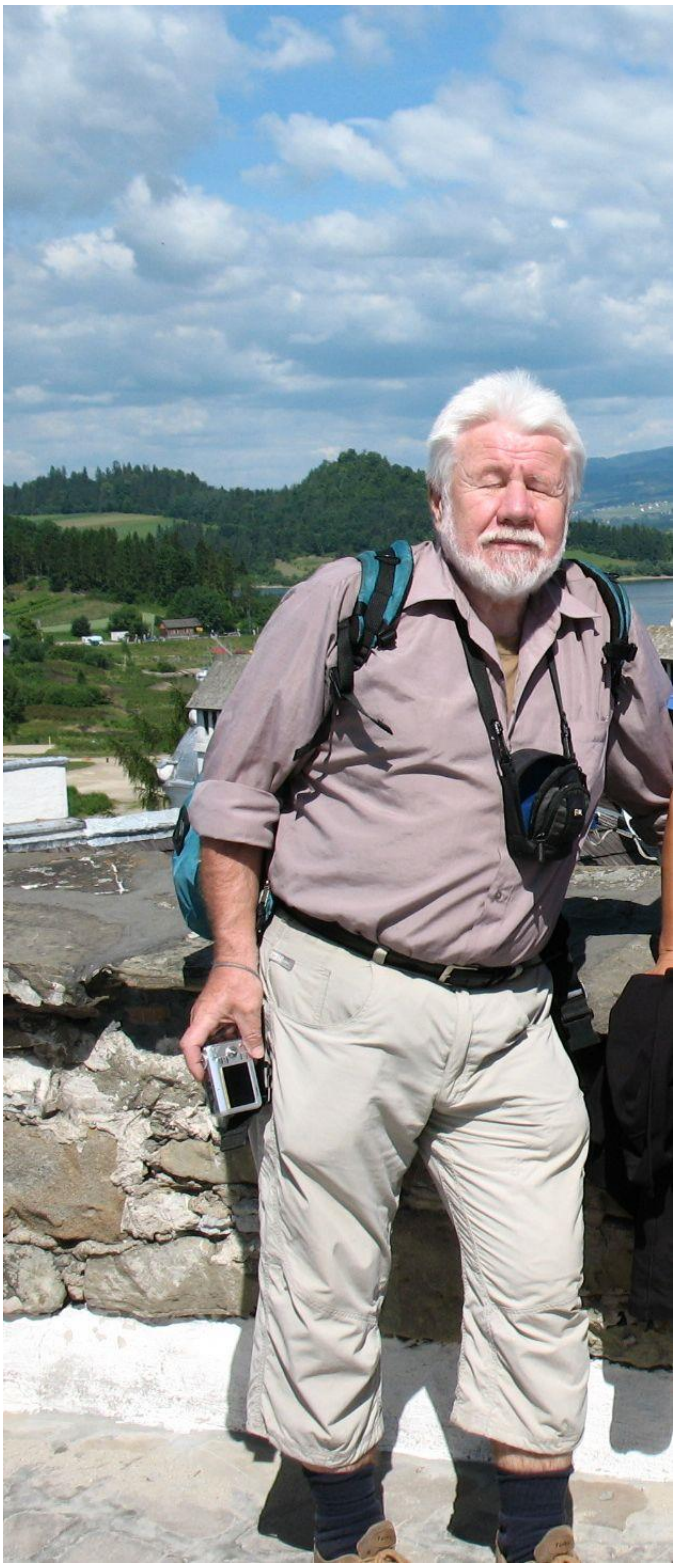

**Te góry, lasy, rzeki nie będą już bez Ciebie, Zbyszku, takie, jak je znamy, bo byłeś w naszych oczach ich częścią.**

Włodek P.